IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Podkomisji stałej do spraw kształcenia zawodowego (nr 8)

z dnia 13 stycznia 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży

– podkomisji stałej do spraw kształcenia zawodowego (nr 8)

13 stycznia 2022 r.

Podkomisji stała do spraw kształcenia zawodowego, obradująca pod przewodnictwem poseł **Teresy Wargockiej (PiS)**, przewodniczącej podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przygotowanie zawodowe z perspektywy podjętych zmian systemowych – szanse rozwoju i utrwalenia przygotowania zawodowego realizowanego z udziałem pracodawców w ujęciu ogólnym oraz uwzględnieniem szczegółowych rozwiązań wymagających dalszych działań i modyfikacji.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Bartosiak** dyrektor Departamentu Strategii, Kwalifikacji i Kształcenia Zawodowego Ministerstwa Edukacji i Nauki wraz ze współpracownikami oraz **Zbigniew Marchwiak** wiceprezes Związku Rzemiosła Polskiego wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marta Artymińska** i **Daria Grochowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Teresa Wargocka (PiS):

Witam serdecznie wszystkich. Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw kształcenia zawodowego Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży.

Serdecznie witam państwa posłów, witam zaproszonych gości.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Zaproszeni na dzisiejsze posiedzenie podkomisji są: przedstawiciele Ministerstwa Edukacji i Nauki pan Piotr Bartosiak, pani Całus-Zawistowska i pan Adam Paprocki. Państwo reprezentują, pan dyrektor z pracownikami, Departament Strategii, Kwalifikacji i Kształcenia Zawodowego. Witam pana Zbigniewa Marchwiaka, wiceprezesa Związku Rzemiosła Polskiego, panią Joannę Kosakowską, dyrektor do spraw oświaty zawodowej i problematyki społecznej, innych przedstawicieli Związku Rzemiosła Polskiego: panią Beatę Świeczak, panią Iwonę Gerdę, pana Janusza Bobrzyńskiego, dyrektora Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości w Pułtusku, panią Magdalenę Zabłocką, dyrektora Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Lublinie, pana Piotra Krzyżaniaka, dyrektora Kujawsko-Pomorskiej Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Bydgoszczy, panią Agnieszkę Harasim, zastępcę dyrektora Izby Rzemieślniczej Mazowsza, Kurpi i Podlasia, pana Sławomira Męcinę, Ochotniczy Hufiec Pracy, pana dyrektor Tadeusza Wikę, Izba Rzemieślnicza Poznań. Serdecznie państwa witam. dziękuję za taką liczną reprezentację Związku Rzemiosła Polskiego.

Temat dzisiejszego posiedzenia podkomisji jest zgłoszony przez związek. Dzisiaj państwo jako ważny filar edukacji zawodowej jesteście zaproszeni do zaprezentowania swoich osiągnięć i swoich postulatów.

Porządek dzienny w związku z tym obejmuje rozpatrzenie tematu: przygotowanie zawodowe z perspektywy podjętych zmian systemowych – szanse rozwoju i utrwalenia przygotowania zawodowego realizowanego z udziałem pracodawców w ujęciu ogólnym oraz uwzględnieniem szczegółowych rozwiązań wymagających dalszych działań i modyfikacji.

Czy są uwagi do porządku obrad? Nie widzę.

W związku z tym przechodzimy do realizacji porządku obrad.

Proszę o przedstawienie informacji przez panią Jolantę Kosakowską, dyrektor Zespołu Oświaty Zawodowej i Problematyki Społecznej Związku Rzemiosła Polskiego. Wiem, że w tej części przedstawiciele związku chcieliby ten czas przeznaczony na państwa prezentację podzielić na poszczególne wypowiedzi. W związku z tym proszę o przekazywanie sobie głosu i przedstawianie się przed wystąpieniem. Proszę bardzo, oddaję państwu głos.

Dyrektor Zespołu Oświaty Zawodowej i Problematyki Społecznej Związku Rzemiosła Polskiego Jolanta Kosakowska:

Bardzo dziękuję pani poseł i pozostałym uczestnikom dzisiejszego posiedzenia za zainteresowanie i udział w pochyleniu się nad problemem, który dotyczy przygotowania zawodowego. Materiały, jakie przygotowaliśmy jako kanwę dzisiejszego spotkania i dyskusji, są bardzo przekrojowe. Dotykają one różnych kwestii, w których mieści się kształcenie zawodowe, a tak naprawdę przygotowanie zawodowe realizowane w ramach dualnego kształcenia zawodowego, czyli tego, które jest charakterystyczne dla naszego środowiska, dla środowiska, które reprezentujemy: rzemieślników, którzy w ramach prowadzonej działalności gospodarczej prowadzą również kształcenie zawodowe.

Organizacje sieci Związku Rzemiosła Polskiego, z mocy prawa, stosownych ustaw, ustawy o rzemiośle, ustawy – Kodeks pracy, ustawy o systemie oświaty, aktywnie uczestniczą w realizacji różnych zadań związanych właśnie z kształceniem zawodowym. Kształcenie zawodowe jest dla rzemiosła niezwykle ważne, ponieważ to jest kolebka przyszłych wykwalifikowanych kadr. Stąd rzemiosło zawsze w tym kształceniu uczestniczyło i uczestniczy.

Ta historia pozwala nam też na ocenę rozwiązań i prawnych, i w kontekście problemów, jakie się pojawiają wraz ze zmianą otoczenia społecznego, gospodarczego. Te zmiany są bardzo szybkie, a wiadomo, że w procesach edukacji te zmiany nie mogą tak szybko być dokonywane, ponieważ to są konkretne okresy, które wymagają czasu do tego, żeby przetestować nowe rozwiązania. W materiale wskazaliśmy na kilkakrotne zmiany tzw. systemowe, w których zawsze uczestniczyliśmy, dbając o to, żeby ten system należycie pielęgnował przygotowanie zawodowe organizowane właśnie z udziałem pracodawców rzemieślników, z zajęciami praktycznymi w naturalnych warunkach pracy, czyli u konkretnych przedsiębiorców.

Na dzień dzisiejszy możemy pochwalić się, że w tej ścieżce przygotowania zawodowego w rzemiośle jest ponad 76 tys. uczniów, czyli uczniów, którzy naukę mają zorganizowaną na podstawie umowy o pracę, a dokształcają się w szkołach branżowych pierwszego stopnia. To kształcenie realizuje prawie 24 tys. zakładów rzemieślniczych. Niestety, coraz mniejsza grupa rzemieślników angażuje się w szkolenia, co jest spowodowane różnymi względami, nie tylko zmianą sytuacji gospodarczej, ale także właśnie różnymi perturbacjami, które wynikają na tle rozwiązań systemowych, rozwiązań prawnych. Środowisku bardzo zależy na tym, żeby to kształcenie zawodowe w systemie prawnym utrwalać i umacniać, po to, aby zachować możliwość kształcenia fachowców dla przyszłości.

Dualne kształcenie zawodowe w rzemiośle, często też właśnie nazywane przygotowaniem zawodowym, i jego złożoność tzw. prawna wynika z tego, że tak naprawdę jest ono powiązane z trzema obszarami prawa ustawowego: prawo oświatowe, prawo pracy i ustawa o rzemiośle. Trzeba powiedzieć, że jest bardzo trudna kombinacja regulacji prawnych, ponieważ praktycznie w tym procesie uczestniczą bardzo różne podmioty. Są to i szkoły branżowe, są tą jednostki samorządu terytorialnego, instytucje typu kuratoria, które również mają swoje zadania w tym obszarze, organizacje rzemiosła i inni partnerzy. Złożoność tych regulacji prawnych nie zawsze jest w jednakowym stopniu znana, a to w praktyce prowadzi do różnych perturbacji, napięć. Niestety bardzo często skutki tego spadają na pracodawców: rzemieślnika, który – jak wiemy – wykonuje to zadanie nie z obowiązku, tylko z własnej dobrowolnej decyzji, po to, żeby właśnie uczestniczyć w przygotowywaniu wykwalifikowanych kadr.

Ostatnia duża systemowa zmiana to jest 2019 r. Oczywiście doceniamy wiele różnych bardzo pozytywnych elementów, które pojawiły się w segmencie oświaty zawodowej, ale tak jak powiedziałam, zawsze system jest systemem, natomiast ważne są szczegóły, bo one pojawiają się dopiero na etapie realizacji. Można powiedzieć, że jesteśmy w takim momencie, w którym dokonaliśmy identyfikacji całego zespołu kwestii, które wymagają w naszej ocenie pochylenia się nad nimi, aby dokonać zmian prawnych w taki sposób, aby właśnie wzmocnić przygotowanie zawodowe, zapewnić bezpieczne funkcjonowanie i realizację przygotowania zawodowego dla pracodawców. Oczywiście mieliśmy bardzo duże nadzieje, kiedy mniej więcej 1,5 roku temu został powołany zespół do spraw przygotowania zawodowego, ale to było jeszcze w innym układzie resortowym. Niestety ten zespół rozpoczął formalnie swoją pracę, ale w wyniku zmian restrukturyzacyjnych w resortach zaprzestał swojego funkcjonowania i cały bagaż problemów, który tam dedykowaliśmy, sformułowaliśmy w gronie naszych ekspertów, pozostał katalogiem spraw otwartych do załatwienia.

Właśnie w tym kierunku chcemy tutaj zasygnalizować, jakie są te kwestie, które absolutnie wymagają wsparcia środowiska rzemieślników, którzy szkolą. Ale nie tylko, ponieważ organizacje rzemiosła są instytucjami, które prowadzą szkoły branżowe, po to, żeby właśnie w ten sposób też dawać wkład w system kształcenia zawodowego i ułatwiać przygotowanie wykwalifikowanych kadr. Oczywiście w ramach możliwości organizacji rzemiosła wspomagamy to, przygotowując różne materiały, które pomagają sieci izb rzemieślniczych i cechów na realizację tego zadania, ale niestety są takie momenty, w których jesteśmy pod tzw. ścianą, ponieważ rozbieżność i nieszczelność regulacji powoduje, że mamy problemy.

Patrząc też na kolejne zmiany, bardzo wnikliwie je przeglądamy pod takim kątem, aby nie doprowadzić do sytuacji, żeby forma przygotowania zawodowego w rzemiośle, która jest powiązana właśnie z dualnością – czyli pracownik młodociany i uczeń szkoły branżowej – nie została zastąpiona inną formą, ponieważ to jest to przygotowanie zawodowe, które jest wskazywane jako najbardziej efektywne i które najbardziej i najszybciej zbliża osobę uczącą się do świata pracy, do zatrudnienia, do budowania swojej kariery na przyszłość.

To z mojej strony tytułem takiego ogólnego wstępu, natomiast tak jak pani przewodnicząca była uprzejma powiedzieć, rzeczywiście jesteśmy tutaj przygotowani z takimi ośmioma głosami.

Bardzo proszę panią Iwonę Derdę o przedstawienie problemu, z którym borykamy się w związku ze zmianami ustawy o systemie oświaty w 2019 r.

Naczelnik Wydziału Oświaty Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej w Poznaniu Iwona Derda:

Dziękuję za przekazanie głosu. Zgodnie z prośbą pani poseł przestawię się bliżej. Nazywam się Iwona Derda, reprezentuję Wielkopolską Izbę Rzemieślniczą w Poznaniu. Jestem naczelnikiem Wydziału Oświaty i na co dzień zajmuje się kwestią szkolenia, właśnie przygotowania młodocianych pracowników w zawodach rzemieślniczych.

Aktualnie w naszej izbie szkoli się ponad 12 tys. młodocianych pracowników w 3 latach nauki. W tym roku planujemy ok. 5 tys. kandydatów na egzaminy czeladnicze. Tak że myślę, że mamy dosyć duże doświadczenie i też dużo w związku z tym wątpliwości i uwag związanych z procesem potwierdzania kwalifikacji, który musimy trochę zmienić ze względu na zmianę przepisów i wejście w życie art. 44q ustawy o systemie oświaty, który wprowadził takie rozwiązanie, iż uczniowie mają przystępować do egzaminów zawodowych w trakcie trwania nauki, a warunkiem przystąpienia do egzaminu, czy to czeladniczego, czy zawodowego, jest dopiero uzyskanie świadectwa ukończenia szkoły.

Ta zmiana powoduje, że od tego roku musimy rozpocząć przeprowadzanie egzaminów w zasadzie za moment, bo planujemy je od marca do połowy czerwca, tak aby każdemu kandydatowi, który złoży dokumenty i jest pracownikiem pracodawcy rzemieślnika, umożliwić przystąpienie do egzaminu. Oczywiście mówiliśmy to już wcześniej na różnych spotkaniach, nie chcę już tego wątku rozwijać, ale widzimy, że to skraca znacząco program nauczania i będzie na pewno skutkowało gorszym przygotowaniem kandyda-

tów do egzaminu, biorąc pod uwagę czas, ale też kwestię aktualnej sytuacji pandemicznej i kwestię, że w wielu z nich w wybranych okresach nie realizowało tych zajęć, bo było wyłączonych po prostu z świadczenia pracy u pracodawców, a także realizowało naukę w szkole w formie zdalnej, co też oczywiście pogarszało efekty.

Natomiast jakie widzimy trudności, pewne takie niejasności, które nas niepokoją, o których chciałabym powiedzieć i prosić o wsparcie, o jakieś komentarze, sugestie, może opinie, żebyśmy mieli pewność, że jeżeli tak zostanie przez ten system przez nas zorganizowany, to będzie to prawidłowo zrobione i da pewność pracodawcom rzemieślnikom uzyskania dofinansowania kosztów kształcenia, bo o to też się niepokoimy.

Do tej pory nasze egzaminy przebiegały w dwóch etapach: praktyczny zazwyczaj był wcześniej, następnie egzamin teoretyczny i w dniu egzaminu teoretycznego ogłaszaliśmy wyniki. Ze względu na aktualną sytuację, ale też potrzebę umożliwienia pracodawcom uzyskania pełnej kwoty dofinansowania kosztów kształcenia, przeanalizowaliśmy obecnie obowiązujące rozporządzenie i opracowaliśmy procedurę przebiegu egzaminu tak, aby rozdzielić cały przebieg egzaminu na, można powiedzieć, trzy etapy, czyli właśnie etap praktyczny i teoretyczny, i przenieść dopiero ogłoszenie wyniku egzaminu – które było, tak jak powiedziałam, w dniu egzaminu teoretycznego – na koniec, czyli na dzień końca roku szkolnego 31 sierpnia.

Zgodnie z naszymi przepisami ogłoszenie wyników następuje przez przewodniczącego zespołu egzaminującego. Jest to osoba, która jest w składzie zespołu od samego początku. Te egzaminy będą teraz rozciągały się w długim czasie, bo będą rozpoczynały się, tak jak powiedziałam, od około marca, będzie przebieg egzaminu teoretycznego, pewnie w maju, może też z początkiem czerwca, a ogłoszenie wyników dopiero nastąpi z końcem sierpnia. W obecnym rozwiązaniu mamy trochę wątpliwości i obawiamy się, że w sytuacji – mamy nadzieję, że tak się nie stanie – jeżeliby przewodniczący zmarł, a mamy sytuację pandemiczną, są różne sytuacje losowe, mamy też dużą liczbę członków komisji w zespołach egzaminacyjnych, nie tylko u nas, ale też w całym kraju, bo ja tutaj oczywiście wypowiadam się w tym temacie za wszystkie izby, mamy wątpliwości, co z tym zrobić: czy należy odwołać egzamin, czy w jakiś inny sposób to rozwiązać.

Takim moim pomysłem na najprostsze rozwiązanie jest, żeby zmienić rozporządzenie ministra edukacji narodowej w sprawie przeprowadzania egzaminów czeladniczych, mistrzowskich i sprawdzających. Dostosować to do obecnej sytuacji, zmieniając to w ten sposób, żeby ogłoszenie wyników było przeprowadzone przez izbę rzemieślniczą – czyli izba będzie ogłaszać, a przewodniczący i cały zespół egzaminuje, tak jak to było do tej pory. Takie rozwiązanie dałoby nam pewność, że właśnie żadne takie perturbacje nie będą nas dotyczyły, a też ułatwiłoby w sytuacjach, kiedy są mniejsze izby i np. nie mogłyby tego rozwiązać w formie online. Rozważamy bowiem taką formułę, żeby ogłosić wynik poprzez udostępnienie zdającym dokumentu, na podstawie którego otrzymując login i hasło, będą się logowali do naszej wewnętrznej strefy programu oświatowego i strony internetowej. Stamtąd ten wynik, czyli dokument, można powiedzieć, podpisany przez przewodniczącego zespołu, będzie im udostępniony i tym samym ten wynik otrzymają. Natomiast jakby nie było, jest to wskazane kompetencyjnie przewodniczącemu. To jest konkretna osoba z imienia i nazwiska, która została na to stanowisko powołana. Jak powiedziałam, jeżeli wystąpiłyby jakieś sytuacje losowe, to byłoby problematyczne w przypadku izb, którą ogłaszają te wyniki w formie ustnej. W przypadku takiego ogłoszenia wyniku jest potrzeba wizyty wszystkich zdających i obecności wszystkich przewodniczących. Wydaje mi się, że takie rozwiązanie, gdzie to izby ogłaszałyby wyniki, jest najbardziej praktyczne. Zależy nam też na tym, żeby te wszystkie rozwiązania, które wdrażamy, były możliwe w łatwy sposób do zastosowania.

Przyglądając się całemu procesowi, widzimy też pewną trudność w zakresie wydawania świadectw czeladniczych, bowiem zgodnie z ustawą o zintegrowanym systemie kwalifikacji świadectwo czeladnicze z nadrukowanym symbolem PRK dla pełnej kwalifikacji może być wydane, jeżeli uczeń ukończył szkołę zawodową, dawną zasadniczą czy dzisiaj branżową szkołę pierwszego stopnia. W tej chwili, rekrutując kandydatów jako uczniów, nie mamy pewności, że te osoby na pewno skończą szkołę. Oczywiście na moment składania wniosku będziemy mieli informacje, bowiem nastąpi takie potwierdzenie ze szkół

we wniosku o dopuszczenie do egzaminu: założyliśmy, że szkoła nam potwierdzi, że dana osoba jest uczniem szkoły. Ale to się dzieje w styczniu, lutym, kiedy dokumenty są przygotowywane; nie wiemy, jak sytuacja będzie wyglądała w czerwcu, a tym bardziej na koniec roku szkolnego, czyli w sierpniu. I teraz na pewno albo trzeba byłoby prosić tych uczniów później, przy odbiorze świadectwa czeladniczego, o dostarczenie świadectwa ukończenia szkoły – to będzie pewnie problematyczne – albo zastanawiamy się, czy nie można byłoby rozwiązać tego w ten sposób, żeby szkoły przekazały nam informacje, którzy uczniowie zakończyli szkołę pozytywnie, i w ten sposób po prostu automatycznie, mając tę informację, moglibyśmy te świadectwa wystawiać. To wszystko tutaj się dzieje w ramach procedury egzaminacyjnej, naszych przepisów prawa, więc wydaje mi się, że RODO nie powinno nam uniemożliwiać takiego rozwiązania, aczkolwiek pojawia się u nas ta wątpliwość, stąd też zadaję to pytanie i chcielibyśmy uzyskać odpowiedź od państwa w tym zakresie, ewentualnie jakąś sugestię, jak to rozwiązać.

Wątpliwości mamy też w zakresie umów o pracę w celu przygotowania zawodowego i takiej kwestii, że w momencie przeprowadzenia egzaminu i już jego zakończenia może się okazać, że właśnie ten uczeń nie ukończy szkoły. W tej sytuacji, jeżeli on nie ukończy szkoły, a zdał egzamin, bo przystąpił do półetapów pozytywnie… już bez znaczenia, czy zdał, czy nie zdał, w każdym razie ten egzamin się odbył. Teraz pytanie: Czy pomimo że ten uczeń nie zaliczył szkoły, będzie, jak zakładam, ją powtarzał, to czy w tej sytuacji to świadectwo ma być wydane właśnie w tym samym roku, czy mamy je przetrzymać i wydać za rok dopiero, jak uzyska świadectwo ukończenia szkoły? Ponieważ PRK powinno być po pewności, że ukończył szkołę, a tutaj nie ma tej sytuacji. Chyba że wydamy z innym symbolem, ale świadectwo generalnie powinno w ramach tego dopuszczenia do egzaminu zostać wydane dla ucznia, który kończy szkołę, bo taki tutaj mamy punkt i z tego punktu dopuszczamy go do egzaminu.

Również pytanie, co z tym uczniem w kontekście zajęć praktycznych? Bowiem jeżeli on zakończył kształcenie praktyczne egzaminem zawodowym, którym jest egzamin czeladniczy, to mamy pytanie: Czy ten uczeń w czasie powtarzania klasy w szkole nie będzie chodził na zajęcia praktyczne, nie będzie miał przedłużonej umowy o pracę? Jeżeli tak, to troszkę słabo dla tego całego rocznego okresu nauki, dlatego że kształcenie praktyczne w tym momencie w ogóle nie byłoby realizowane, a kształcenie praktyczne w kształceniu zawodowym ma niezmiernie istotną, dużą część. Trzy dni w zasadzie siedziałby w domu, a dwa chodził do szkoły, bo tak to się odbywa w klasach wielozawodowych, w których są uczniowie młodociani pracownicy, a szkoły branżowe w większości są wielozawodowe. Zatem wydaje nam się, że uczniowie powinni chodzić do szkoły i chyba nie mieć tego świadectwa wydanego, a umowy przedłużone. Natomiast prosimy o informację też w tym względzie.

Dodatkowo też, tak właśnie bardziej do przemyślenia, mamy kwestie odnośnie do Systemu Informacji Oświatowej. Teraz wynik egzaminu będzie ogłoszony 31 sierpnia, w związku z tym do systemu SIO będziemy nanosić tę informację zaraz po 31 sierpnia. Teraz moje pytanie. Czy w tej sytuacji, jeżeli nanosimy… Bo tutaj mając to doświadczenie i wprowadzając te dane, okazuje się, że uczeń, jeżeli był nanoszony do SIO po 31 sierpnia, to państwo go nie widzicie w systemie. Potem mamy zarzuty, że nie nanosimy tych danych i państwo ich nie widzicie, a my je do tej pory nanosiliśmy. Powiem szczerze, jako nasza izba, ja się w pewnym momencie zorientowałam, że było źle, ale nanosiliśmy tę informację dla roku szkolnego, w którym uczeń ukończył szkołę; mimo że zdał egzamin z inną datą, ale dla roku szkolnego. Uznaliśmy, że dopuściliśmy go z systemu nauki zawodu w trybie realizacji przygotowania teoretycznego w branżowej szkole, w związku z tym ta kwalifikacja i zdobycie zawodu powinno być dla tego roku szkolnego. A ostatecznie z instrukcji na stronie SIO wynika, że powinniśmy nanosić dla roku szkolnego, w którym uzyskał kwalifikację. Później robiliśmy to inaczej, czyli zgodnie z tym: jak po 31 sierpnia zdał, to w kolejnym roku dopiero nadawaliśmy mu kwalifikację. Ale pytanie: Jak teraz rozwiązać ten problem w odniesieniu do nowej rzeczywistości? Czy nie byłoby w ogóle dobrze, żeby wykorzystując system SIO i wprowadzając te informacje, że uczeń przystąpił do egzaminu, od razu trafiały do szkoły na podstawie SIO? W ten

sposób szkoła mogłaby wydać świadectwo ukończenia szkoły bez dodatkowego zaświadczenia, do którego jesteśmy zobligowani, żeby je wystawić.

To tyle z mojej strony, jeżeli chodzi o te kwestie związane z organizacją egzaminów i wątpliwości. Dziękuję za uwagę.

Dyrektor Zespołu Oświaty Zawodowej i Problematyki Społecznej ZRP Jolanta Kosakowska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Janusz Borzyński. Przypominam, że mamy ramy czasowe.

Dyrektor Biura Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości w Pułtusku Janusz Borzyński:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, oczywiście postaram się zmieścić w ramach czasowych. To tak naprawdę w bardzo dużym skrócie, albowiem w większości znamy problemy, a my tylko te problemy pogrupowaliśmy, ponazywaliśmy i będziemy proponować pewne rozwiązania. Otóż może tylko tak na wstępie…

Janusz Borzyński, dyrektor Biura Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości w Pułtusku, pani poseł już mnie przedstawiła.

Ale dlatego o tym mówię, że te problemy widzimy w sposób bezpośredni, namacalny, albowiem jesteśmy na styku, jesteśmy tym ostatnim ogniwem w organizacjach rzemiosła, który na co dzień spotyka się bezpośrednio z pracodawcą, z uczniem i ze szkołami. Stąd może bardziej jesteśmy wyczuleni i bardziej krytycznie odbieramy pewne zjawiska, pewne rzeczy.

Ale po kolei. Umówiliśmy się, że będziemy mówili o pewnych problemach, zjawiskach i proponowali pewne rozwiązania.

Szanowni państwo, dla nas wielokrotnie podkreślonym problemem, z którym mimo wielokrotnych dyskusji nie udało nam się uporać, to jest problem z nieskutecznym doradztwem zawodowym w szkołach podstawowych. Celowo mówię „w szkołach podstawowych", ale z głównym nastawieniem na klasy 7–8. Ten problem nieskutecznego doradztwa zawodowego skutkuje takimi uciążliwymi przypadkami, jak wybory nauki zawodu, które są nietrafione. To powoduje rezygnację z nauki tak przez pracodawców, jak i przez uczniów. W zasadzie, częściej uczniów, choć zdarza się jednak, że pracodawca sam dostrzega, że uczeń jest źle sprofilowany i tego zawodu się po prostu nie nauczy.

Brak, to jest ważne, informacji o zasadach dualnego kształcenia zawodowego w kontekście nauki zawodu na podstawie Kodeksu pracy, na podstawie umowy o pracę. Otóż młodzi ludzie, wybierając dualny system kształcenia poprzez naukę w systemie rzemieślniczym, nie mają świadomości, że jest to nauka poprzez pracę, a nie tzw. warsztaty szkolne.

Błędnie wybrane szkoły ponadpodstawowe, zwłaszcza LO i technika. Mimo słabych ocen szkoły bardzo często przyjmują takie świadectwa, przyjmują takich uczniów i następnie po pierwszym semestrze następuje przesuwanie tych uczniów do szkoły programowo niższej, do szkoły branżowej pierwszego stopnia. Wtedy szkoła naciska na cech o to, bądź przez samego rodzica ucznia są wywierane naciski, o znalezienie dla danego ucznia miejsca do praktycznej nauki zawodu. Często naciski są na koniec pierwszego semestru, zresztą mamy teraz te same sytuacje, bądź też od nowego roku.

Co ważne, niedostateczne doradztwo zawodowe to również brak informacji u rodziców i uczniów o konieczności otrzymania pozytywnej opinii poradni psychologiczno-pedagogicznej. Mówimy o tych uczniach, którzy nie ukończyli 14. roku życia, a już trafiają do naszego systemu. Niestety jest to niemalże powszechna praktyka, że uczniowie dowiadują się o tej potrzebie dopiero u nas, jak trafiają do cechu. Często, jeżeli trafiają zbyt późno, to w związku z tym, że czas wydawania opinii czasami to jest nawet miesiąc, a należy pamiętać, że poradnie w okresie wakacji mają urlopy, to często taka opinia może być wydana przez poradnię dopiero koniec września, początek października. Niestety bez takiej opinii nie jesteśmy w stanie przygotować umowy i dać tej umowy do podpisania, bo działalibyśmy wtedy niezgodnie z prawem. W tym akurat miejscu to doradztwo powinno być bardzo mocno wyartykułowane.

To też jest ważne w nauce praktycznej: nauka zawodu to jest również w zawodach spożywczych nauka z kontaktu z żywnością i konieczność wykonania badań tzw. na nosicielstwo, które trwają 2–3 tygodnie, nie zawsze inspektoraty sanitarne takie próbki pobierają każdego dnia, to też powoduje, że moment podpisania umowy na 1 września jest niemal niemożliwy.

Co proponujemy? Proponujemy przede wszystkim w sposób realny zwiększyć liczbę godzin doradztwa zawodowego, i to doradztwa zawodowego w kontekście właśnie dualnego systemu kształcenia, bo tu są największe problemy z brakiem wiedzy i z brakiem świadomości tak uczniów i rodziców, jak i samych szkół.

Problem następny to w naszym odczuciu, w przekonaniu cechów, całkowicie nieżyciowy i nierealizowalny, też głównie przez szkoły branżowe pierwszego stopnia, wymóg zawierania umów, tak aby nauka zawodu rozpoczynała się z dniem rozpoczęcia roku szkolnego, czyli nauki teoretycznej. Tak jak już powiedziałem wcześniej, to wynika głównie z tego braku doradztwa, ale przez to, że jest taka sytuacja, często jesteśmy zmuszani do podpisywania umów w innym terminie. Nie ukrywam, że jesteśmy, że tak powiem, przynaglani przez same szkoły. Zmiana tego zapisu umożliwiającego bardziej elastyczne podejście do terminów podpisywania umów uporządkowałaby to i nie narażałaby nikogo na naruszenie obowiązującego porządku prawnego.

Następna sprawa to jest całkowicie irracjonalny system ustalania wynagrodzeń dla pracowników…

Już? Dobrze, to tylko jeszcze powiem krótko. Wynagrodzenie z tytułu pracy dla pracowników młodocianych. Proszę państwa, całkowicie nieżyciowy przepis: wynagrodzenia wyliczane od przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego ogłaszanego przez pana prezesa GUS – w ten sposób pracownikowi młodocianemu cztery razy w roku zmienia się wynagrodzenie. To jest prostu kuriozalne, żeby co 3 miesiące to zmieniać. Tutaj jest uwaga dla ministerstwa: pracownik młodociany jest jedyną grupą pracowników w Polsce, któremu w ciągu roku obniża się wypłacane wynagrodzenie. Chociażby, jeżeli od 1 czerwca do 31 sierpnia, mówię o pierwszym roku, jego wynagrodzenie było 284,08 zł, to już od 1 września to wynagrodzenie jest 275,23 zł. Nie ma w Polsce takiej innej grupy, której się obniża wynagrodzenie. Czwarty kwartał – to samo.

Propozycja: ustalić wynagrodzenie od minimalnego wynagrodzenia obowiązującego w Polsce, albowiem jest to pierwsze wynagrodzenie, które będzie otrzymywał pracownik młodociany. Ponadto zdecydowanie zmienić proporcję procentową, bo na dzień dzisiejszy uczeń trzeciej klasy, uczeń trzeciego roku nauki, w stawce godzinowej ma relatywnie niższą stawkę niż uczeń pierwszego roku. To jest zresztą do wyliczenia i udowodnienia.

Już skończyłem. Dziękuję.

Dyrektor Zespołu Oświaty Zawodowej i Problematyki Społecznej ZRP Jolanta Kosakowska:

Bardzo dziękuję.

Dyrektor Biura Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości w Pułtusku Janusz Borzyński:

Jeszcze może tylko sekundkę, bo chciałbym tylko, pani poseł, powiedzieć, że kwestia wynagrodzenia przez nasz związek jako partnera społecznego była w RDS-e już w 2018 r. w formie uchwały przekazana do ministerstwa, uchwała RDS-u nr 74. Niestety sytuacja się, że tak powiem, wielokrotnie zmieniała, a jedyny i kosmetyczny zabieg podniesienia o jeden punkt procentowy przez ministerstwo zupełnie nie rozwiązał tematu, dlatego będziemy apelowali o powrót do tego naszego stanowiska i o ponowne pochylenie się nad problemem. Dziękuję.

Dyrektor Zespołu Oświaty Zawodowej i Problematyki Społecznej ZRP Jolanta Kosakowska:

Dziękuję bardzo.

Zacznę od przypomnienia, że ustaliliśmy sobie ramy czasowe. Pani Agnieszka Harasim.

Zastępca dyrektora Izby Rzemieślniczej Mazowsza, Kurpi i Podlasia w Warszawie Agnieszka Harasim:

Dzień dobry państwu. Szanowni państwo, Agnieszka Harasim, reprezentuję Izbę Rzemieślniczą Mazowsza, Kurpi i Podlasia w Warszawie, izbę, która ma zaszczyt zrzeszać Cech Rzemiosł Różnych w Pułtusku, z którym bardzo blisko współpracujemy.

Przypadło mi w udziale przedstawienie kwestii, które można byłoby zmienić w obszarze rozporządzenia w sprawie praktycznej nauki zawodu. czyli jedno z rozporządzenia, które reguluje też nasz system kształcenia. Ono wynika z ustawy – Prawo oświatowe i tak jak już wcześniej padło, czasami niektóre przepisy się nawzajem wykluczają bądź można je różnie interpretować, jeśli chodzi właśnie o prawo oświatowe i przepisy wynikające z Kodeksu pracy.

Jest to m.in. kwestia organizowania zajęć praktycznych w okresie ferii letnich. Rozporządzenie dopuszcza taką organizację, ale tylko w wyjątkowych przypadkach. Bardzo często dochodzi do niezrozumienia i innych interpretacji odnośnie do tego, czy młodociani pracownicy mają uczęszczać w okresie letnim na praktyki, czy nie. Opinie właśnie szkoły bądź kierowników kształcenia praktycznego są takie, że niekoniecznie muszą w tym okresie chodzić na zajęcia. Aczkolwiek Kodeks pracy dopuszcza, oczywiście, że możemy udzielić urlopu, ale na zasadzie właśnie urlopu i przepisów wynikających z Kodeksu pracy, tak żeby pracodawca też był w prawie. Zatem tutaj proponujemy albo uszczegółowienie, że nie „w wyjątkowych przypadkach" i nie tylko „w niektórych zawodach", tylko we wszystkich bądź w ogóle w ramach praktyk, które są organizowane w oparciu o umowę o pracę w celu przygotowania zawodowego.

Również chodzi tutaj o umożliwienie… Ponieważ różne zawody mają różną specyfikę, szczególnie jeżeli chodzi o budowlane, gdzie zajęcia praktyczne nie odbywają się na sali, w jednym miejscu, tak jak np. w zakładzie fryzjerskim, i godziny pracy też bywają czasem bardziej luźne i rozpięte w czasie. Nie chcemy tutaj zwiększać ilości dobowej czasu pracy dla młodocianych 16-,15- czy 14-latków, tylko dla osób, które już osiągnęły wiek pełnoletni – możliwość przedłużenia tego czasu pracy do 10 bądź 12 godzin, bo tutaj kwestia też dojazdu, oczywiście z odwrotnym odebraniem tych nadgodzin z innego dnia praktyk. Wynika to z różnych właśnie procesów pracy i nastręcza też czasami różnych trudności odnośnie do tego, żeby ten młodociany mógł zrealizować cały program.

Wracamy tutaj do kwestii, która była zgłaszana też przy nowelizacji w 2019 r., rozporządzenia, czyli obniżenia kryteriów dla instruktorów praktycznej nauki zawodu. Po pierwsze, został mocno obcięty, o 40%, czas kursu pedagogicznego na instruktorów praktycznej nauki zawodu. Jakie to będzie miało efekty, to się okaże, ale jednak uważamy, że bardziej kompleksowe wykształcenie instruktorów ma bardzo duże znaczenie, jeżeli chodzi o wychowanie tych młodych ludzi. Szczególnie że na naukę zawodu przechodzą coraz młodsi ludzie. Tutaj kolega wspomniał o tych badaniach dla osób poniżej 14. roku życia, w tym roku będzie bardzo duża liczba osób, które będą miały po 13 lat, już zdarzają się takie przypadki… w wyniku reformy, bo pięciolatki szły już do pierwszej klasy.

Tutaj rzeczywiście też apel o poinformowanie szkół, przede wszystkim podstawowych, w których informują właśnie doradcy zawodowi, o tym, że rzeczywiście w tym roku trzeba mieć świadomość tego, że z tymi praktykami możemy faktycznie nie zdążyć z podpisaniem umów, ale ze względów formalnych. Nie dlatego, że organizacyjnie nie damy rady tego zrobić, tylko właśnie ze względów formalnych nie będzie można tej umowy podpisać 1 września.

Wracając do kursów pedagogicznych i też właśnie zmniejszenia wymagań odnośnie do stażu pracy i kwalifikacji instruktorów praktycznej nauki zawodu: ten staż teraz nie jest uzależniony od momentu, kiedy osoba uzyskała już kwalifikacje zawodowe, tylko może być łącznie przed i po. Czasami wychodzi na to, że czeladnik może szkolić osobę, która na tego czeladnika się uczy; zatem tutaj jest w systemie prawa oświatowego troszeczkę na poziomie takim, jak osoba uzyskujące kwalifikacje zawodowe. Wpływa to według nas znacząco na obniżenie jakości kształcenia, jak również jakości przekazywania wiedzy, gdyż są to osoby jeszcze bardzo niedoświadczone, bez stażu pracy, który jest bardzo ważny do tego, żeby tę wiedzę kompleksowo przekazać. Dziękuję bardzo.

Dyrektor Zespołu Oświaty Zawodowej i Problematyki Społecznej ZRP Jolanta Kosakowska:

Dziękuję, Agnieszko, zwłaszcza za dyscyplinę.

Magdalena Zabłocka.

Dyrektor ds. programowych w Izbie Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Lublinie Magdalena Zabłocka:

Dzień dobry państwu. Magdalena Zabłocka, Izba Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Lublinie.

Dodam tylko jedną rzecz do wstępu, który zrobiła tutaj pani dyrektor Kosakowska. Musicie sobie państwo zdawać sprawę z jednej rzeczy: że strukturalnie po kościele katolickim jesteśmy najstarszą organizacją, która już od niemalże tysiąca lat funkcjonuje na ziemiach Rzeczpospolitej Polski. Tak. I myślę, że powinniśmy być z tego dumni.

Proszę państwa, chodzi nam również o weryfikację sposobu podziału części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego. Dotyczy to aktualnych przepisów, które znajdują się w Rozporządzeniu Ministra Edukacji i Nauki z dnia 18 grudnia 2020 r. w sprawie sposobu podziału części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego w 2021 r.

Szanowni państwo, my nie jesteśmy traktowani na równi. To przykre, ponieważ my szkolimy kadry, szkolimy tych przyszłych fachowców. To my zapewniamy ten podstawowy byt i te podstawowe kadry. Dlaczego jest to niesprawiedliwe? Ano dlatego, że jednostki samorządu terytorialnego dostają więcej. Szkoły, które są prowadzone przez cech lub też przez izby rzemieślnicze zrzeszone w ramach Związku Rzemiosła Polskiego, jako podmioty niebędące JST, dostają mniej. My nie chcemy na tym zbijać fortuny, nie mamy takiej chęci, nigdy nie łakomiliśmy się na pieniądze z budżetu państwa pod tym względem, ponieważ to, co robimy, traktujemy jako misję. Myślę, że to widać właśnie na przykładzie tych setek lat, jakie wkładaliśmy w rozwój polskiej gospodarki. I chcemy robić to dalej, ale chcemy to robić dobrze. Ze względu na to, że cechy i izby są to organizacje samorządu, nie otrzymujemy z budżetu państwa żadnych pieniędzy, musimy finansować się sami. Dlaczego więc jesteśmy traktowani nierówno? Zasadą demokracji jest to, że wszyscy są sobie równi. My też jesteśmy równi. A wiemy też, że jesteśmy dobrzy.

Poza tym, proszę też zwrócić uwagę, jest to bardzo przykre, nie tylko dla nas, ale również, jak myślę, dla dyrektorów szkół, których organami prowadzącymi są jednostki samorządu, że przelicznik wag jest dwa razy do roku. Żyjemy w ogromnej niepewności. Parę lat temu jako Izba Rzemieślnicza w Lublinie, ta najstarsza organizacja, istniejąca już od dziewięćdziesięciu paru lat, stanęliśmy przed ogromnym problemem: musieliśmy zwracać do budżetu miasta ponad 400 tys. zł ze względu na to, że po przeliczeniu wag dotyczących każdego ucznia okazało się, że dostaliśmy za dużo. My nie dostaliśmy za dużo, jako izba naprawdę na tym nie zarabiamy. Jesteśmy organizacją, która działa *ex lege*, w imię prawa, które obowiązuje na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, i zgodnie z Kartą nauczyciela, ponieważ od ponad 26 lat prowadzimy szkołę będącą szkołą publiczną. Chcemy, żeby nasze dzieci miały takie same szanse, jakie mają dzieci, które uczęszczają do szkół prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego. Chcemy, żeby nasi nauczyciele byli tak samo traktowani i żebyśmy my, jako organy prowadzące, byli traktowani na równi – zgodnie z obowiązującym prawem. To jedna rzecz.

Drugą rzeczą jest to, że każdy z nas lubi świeży chleb, prawda? Zepsuje się samochód – biegniemy do mechanika. Chcemy pójść do restauracji z przyjaciółmi. To wszystko, proszę państwa, to jest rzemiosło. My kobiety lubimy też chodzić do kosmetyczek do fryzjerów. Teraz jest też moda na barbering, czyli na fryzjerstwo męskie, bo coraz więcej panów chce zadbać o siebie. Wszystko to są zakłady rzemieślnicze. Ale dowcip polega na tym, proszę państwa, że ze względu na tzw. uwolnienie zawodów, nikt od tych ludzi nie wymaga tego, żeby mienili się jakimś dokumentem potwierdzającym ich kwalifikacje. I nagle będzie problem. Tak jak swego czasu była ogromna afera – rozumiem zresztą tę osobę, która udała się później do mediów i tę sprawę nagłośniła: została poparzona przez domorosłą fryzjerkę, osobę, która wykonywała zawód dotyczący ludzkiego ciała i zdrowia bez nadanych kwalifikacji.

Nie bierzmy przykładu z kosmosu. My jesteśmy fachowcami, chcemy, żeby uznawano nas za fachowców. Nie pozwalajmy na to, żeby ci fachowcy, którzy mają świadectwa czeladnicze… a jeszcze państwu przypomnę, że rzemiosło, które było swego rodzaju uniwersum nadal nim jest, ponieważ świadectwa czeladnicze uznawane są na terytorium całej Unii Europejskiej oraz strefy Schengen. One są znane wszędzie, w całej Europie i nie tylko, ponieważ rzemiosło jest czymś uniwersalnym: ponadczasowym i ponadregionalnym. Dlatego, proszę państwa, warto byłoby wrócić do tematu, żeby pewne zawody wymagały kwalifikacji. Są to takie zawody właśnie jak kosmetyczka, fryzjer. One dotyczą ludzkiego życia, ludzkiego ciała, można zrobić komuś ogromną krzywdę. Tu trzeba być naprawdę mocnym. To są takie zawody jak jubiler – operowanie kamieniami szlachetnymi, metalami szlachetnymi. To są ogromne pieniądze. To są również inne rzeczy. Dlatego zwróćmy uwagę na to, żeby uszczelnić ten system i nie pozwolić na to, żeby fachowcy, którzy mają to świadectwo czeladnicze, uciekali z tego kraju, bo gdzieś płacą więcej i są po prostu doceniani. Dziękuję bardzo.

Dyrektor Zespołu Oświaty Zawodowej i Problematyki Społecznej ZRP Jolanta Kosakowska:

Dziękuję bardzo, Magdaleno.

Pan Tomasz Wika, bardzo proszę.

Przewodnicząca poseł Teresa Wargocka (PiS):

Przepraszam bardzo, ile państwo jeszcze będziecie mieć wystąpień?

Dyrektor Zespołu Oświaty Zawodowej i Problematyki Społecznej ZRP Jolanta Kosakowska:

Jeszcze 10 minut.

Przewodnicząca poseł Teresa Wargocka (PiS):

Dobrze.

Dyrektor Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej w Poznaniu Tomasz Wika:

Będę krótko mówił tylko, bo rozumiem, że nasi odbiorcy, przede wszystkim państwo z ministerstwa, doskonale znają te tematy, w związku z tym tylko je zasygnalizuję.

Przedstawię się: Tomasz Wika, dyrektor Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.

Chcę zwrócić uwagę na dwa aspekty. Mianowicie dużo tu dzisiaj mówiliśmy o tym, że rzemiosło wypełnia pewną misję edukacyjną itd. Ale na każdą misję mimo wszystko potrzebne są środki, potrzebne są pieniądze. Z faktu wyszkolenia ucznia, który zda egzamin czeladniczy, mistrzowi szkolącemu, rzemieślnikowi przysługuje wsparcie finansowe w postaci dofinansowania kosztów kształcenia. Natomiast obecnie, a szczególnie na początku roku, bardzo dużo mówimy o pieniądzach, bo sytuacja ekonomiczna firm… a zakłady rzemieślnicze są to przecież firmy, i tak samo jak nas prywatnie, dotykają je różnego rodzaju podwyżki. Między innymi właśnie ta kwestia dofinansowania kosztów kształcenia – to jest kwota, która w zdecydowanej większości funkcjonuje od dobrych 15 lat. W tej chwili w tej podstawowej wersji to jest kwota 8081 zł. Oczywiście, ta kwota stanowi podstawę do opodatkowania podatkiem dochodowym itd. Natomiast przewidziany tam jest mechanizm waloryzacji tej kwoty, polegający na tym, że jeżeli inflacja jest wyższa niż 5%, to wtedy o ten wskaźnik jest waloryzowana. Od początku, kiedy to zafunkcjonowało, to zdaje się ani razu tak kwota nie była… jak pani dyrektor mi podpowiada, jeszcze nie, bo w tym roku ten współczynnik za zeszły rok zapewne będzie wyższy. Czyli proszę zwrócić uwagę: w minionych latach inflacja była kilka procent, natomiast ta kwota od tych 15 lat co najmniej pozostaje ta sama. Czyli jej realna wartość spadła, a sytuacja ekonomiczna zakładów rzemieślniczych jest coraz gorsza w tym zakresie i niestety również ze względów finansowych spotykamy się z sytuacją, że rzemieślnicy rezygnują ze szkolenia uczniów, a kwestia tego kształcenia praktycznego w ramach dualnego systemu jest bardzo ważna – o tym nie musimy tutaj mówić.

Kolejną rzeczą, którą chcę powiedzieć i zasygnalizować bardzo krótko, to jest kwestia wynikająca z art. 120a ustawy – Prawo oświatowe, a mianowicie to jest kwestia uregulowania relacji między pracodawcą a dyrektorem szkoły czy szkołą, Mówiąc w inaczej, w kwestii kształtowania czasu przeznaczonego na kształcenie praktyczne i teoretyczne.

Z zapisów wynika wprost, że to dyrektor szkoły wspólnie z pracodawcą ustala dni, godziny itd. W praktyce jest to trochę przepis martwy. Chcąc to urealnić czy wprowadzić jakąś realność tych zapisów, cechy podpisały porozumienia z dyrektorami szkół, gdzie reprezentują wszystkich rzemieślników, których uczniowie chodzą do takiej czy też innej szkoły. Natomiast ten zapis jest o tyle martwy, że w przypadku, jeżeli dyrektor miałby z każdym stolarzem, mechanikiem, fryzjerem uzgadniać indywidualnie godziny, dni i podział tych godzin, to byłoby to po prostu niemożliwe. W praktyce wygląda to w ten sposób, że rzemieślnicy po prostu godzą się godziny zaproponowane przez dyrektora.

To tyle. Dziękuję.

Dyrektor Zespołu Oświaty Zawodowej i Problematyki Społecznej ZRP Jolanta Kosakowska:

To dziękuję.

Ostatni akord, Piotr.

Dyrektor Kujawsko-Pomorskiej Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Bydgoszczy Piotr Krzyżaniak:

Dzień dobry. Piotr Krzyżaniak, jestem dyrektorem Kujawsko-Pomorskiej Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Bydgoszczy.

Rozumiem, że mam minutę już tylko, tak? Pięć? Dobrze, to się zmieszczę.

Zostało tu na wstępie powiedziane o tym, że nasza organizacja rzemieślnicza, środowisko prowadzi własne szkoły – kiedyś zawodowe, teraz branżowe. Jest ich w tej chwili ok. 40. jeśli chodzi o teren działania izby, którą reprezentuję, to mamy trzy szkoły; dwie, które prowadzą cechy: w Grudziądzu i w Inowrocławiu, i jedną wprost prowadzona przez izbę, czyli naszą szkołę w Bydgoszczy.

Dosłownie króciutko o tym, co widzimy. Chodzi o pewne problemy na polu prowadzenia tej szkoły, a tak naprawdę nierównego traktowania szkół publicznych i niepublicznych. To są konkrety. Wprowadzono w którymś momencie kwalifikacyjne kursy zawodowe, często nazywane skrótem KKZ. Zatem pytanie do państwa: Dlaczego dzisiaj rozwiązanie prawne jest takie, że w szkołach publicznych jest tak, że szkoła otrzymuje dofinansowanie, jak uczestnik przystępuje do tego kursu, w trakcie kursu i później drugą część po zdanym egzaminie; szkoła niepubliczna otrzymuje wyłącznie po tym, jak uczestnik tego kursu zda egzamin, zaliczy ten kurs? Niestety wiemy, jaka jest sytuacja, że część uczniów nawet nie dotrwa do końca kursu, jest odsiew. Z naszego doświadczenia wiemy, że jest to po prostu nieopłacalne.

Drugi przykład. Wprowadzono rozwiązanie prawne, które miało wspierać kształcenie zawodowe, wspierać szkoły zawodowe, czy później branżowe, w formie darowizn. Dzisiaj mamy takie rozwiązanie, że darowizna na rzecz szkoły publicznej daje prawo do odliczenia jej od podstawy opodatkowania, dla szkół niepublicznych takiego prawa nie ma.

Z innych kwestii, które widzimy; może one nie są wprost w przepisach prawnych, ale niestety na co dzień borykamy się z olbrzymimi problemami nierównego traktowania przez organy prowadzące szkoły publiczne na danych terenach i przez te szkoły publiczne w stosunku do szkół niepublicznych w takich prozaicznych kwestiach: targi edukacyjne, które są organizowane – jesteśmy blokowani. Nie możemy wejść do szkół podstawowych, bo szkoły podstawowe prowadzą jednostki samorządu terytorialnego, a jednocześnie te same organy prowadzą szkoły ponadpodstawowe. W tym momencie szkoła niepubliczna jest konkurencją. Zatem, czy nie można by jednak zobligować włodarzy miast, powiatów do tego, że należy traktować równo? Jest konkurencja na rynku i niech to uczeń z rodzicami wybierają, w jakiej szkole chce później uczestniczyć i się uczyć, a nie sztuczne blokowanie, bo szkoła niepubliczna jest czymś gorszym, i korzystanie z tych powiązań, że prezydent miasta ma kilka szkół i w tym momencie może poprzez dyrektorów szkół zablokować wejście i przedstawienie szkoły niepublicznej. A my tak naprawdę chcemy tylko przedstawić ofertę naszej szkoły.

Jeszcze też, nie wiem, czy państwo wiecie, ale jeśli chodzi o dotacje na szkołę, to są pewne kategorie, które można wykorzystać w ramach prowadzenia szkoły, ale są takie, których nie można np. promocja, informacja nie może być opłacona z dotacji – być może słusznie. Natomiast tym bardziej ważne jest, żeby pójść z tą informacją bezpo-

średnio do szkoły. Nie z komercyjną, nie mówię tu o bilbordach, o gadżetach, bo to rzeczywiście może nie jest dobra droga, ale po prostu ze zwykłą informacją.

Tak samo niestety wizerunkowo szkoły niepubliczne są zwalczane, że są czymś gorszym, bo tam się płaci – chociaż w tej chwili bardzo często nie ma żadnego czesnego; więc że się dostaje tę naukę, czy też koniec tej nauki, za darmo, nie trzeba tam nic robić – tak jesteśmy zwalczani. Ale to są już, powiedzmy, takie problemy, których nie rozwiążemy na szczeblu prawnym, ale sygnalizuję, że na co dzień one się pojawiają.

Myślę, że czas mi się już skończył. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Teresa Wargocka (PiS):

Szanowni państwo, bardzo dziękuję za ten ogrom wiedzy, jaki państwo przekazaliście na posiedzeniu tej Komisji. Faktycznie te ostatnie zmiany w prawie oświatowym w obszarze kształcenia zawodowego wymagają właśnie takiego monitoringu i podsumowania. Myślę, że kilku rzeczy nie udało nam się jednak rozwiązać, bo problemy są te same, one powracają. Ale dzisiaj również padło kilka informacji zupełnie nowych.

Przepraszam, ale mam kolejne zobowiązania i musimy skończyć posiedzenie najpóźniej ok. 13:40, a chciałabym, żebyśmy mieli ten element rozmowy pomiędzy ministerstwem a przedstawicielami rzemiosła.

W związku z tym proponuję, żeby w tej chwili udzielić głosu panom posłom w tej części. Może macie państwo spostrzeżenia z własnych okręgów wyborczych i jakieś sygnały od szkół czy pracodawców, to teraz czas dla państwa posłów. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Proszę bardzo, pan poseł. Proszę się przedstawić.

Poseł Grzegorz Rusiecki (KO) – spoza składu podkomisji:

Grzegorz Rusiecki. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, mam rzeczywiście tutaj dość dużo takich uwag, które zgłaszali przedstawiciele rzemiosła, natomiast wydaje się rzeczywiście najważniejsze to, o czym mówiła pani przewodnicząca, żeby był przede wszystkim ten dialog pomiędzy ministerstwem a naszymi partnerami społecznymi.

Uwagi pozwolę sobie po prostu przekazać pisemnie do ministerstwa, żeby już nie przedłużać, ale chciałbym tylko dosłownie dwoma zdaniami wyrazić ogromną satysfakcję i pokłonić się całej społeczności rzemiosła. Współpracujemy, czy to jako samorządowcy wcześniej, czy teraz jako politycy, widzimy to zaangażowanie. Absolutnie zgadzam się z tym, że nie powinniście być państwo traktowani gorzej, wręcz przeciwnie doceniając właśnie tę wagę historyczną, ale również teraźniejszość. Wydaje się też, pani przewodnicząca, przynajmniej ja tak to odczułem tutaj z wypowiedzi wszystkich naszych gości, że jest ta chęć i wola partnerskiego podejścia. Wydaje się, że właśnie z takimi partnerami ministerstwo już na takim etapie prac, powiedziałbym, bardziej kuluarowych jest w stanie wypracować najlepsze rozwiązanie.

Bardzo serdecznie dziękuję, pani przewodnicząca, również za to posiedzenie.

Przewodnicząca poseł Teresa Wargocka (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze z państwa posłów chciałby się wypowiedzieć? Nie widzę.

Udzielam głosu panu dyrektorowi Departamentu Strategii, Kwalifikacji i Kształcenia Zawodowego, pan Piotr Bartosiak. Proszę, panie dyrektorze.

Zdaję sobie sprawę, że są rzeczy, które były dyskutowane latami i stoją w miejscu, więc zostawiamy te rzeczy, które ciągle wracają. Myślę, że na pewno ten dialog jest nadal potrzebny. Natomiast teraz w kwestii tych rzeczy, można powiedzieć, pilnych i nowych. Dziękuję.

Dyrektor Departamentu Strategii, Kwalifikacji i Kształcenia Zawodowego Ministerstwa Edukacji i Nauki Piotr Bartosiak:

Dziękuję bardzo. Dzień dobry państwu. Piotr Bartosiak, Departament Strategii, Kwalifikacji i Kształcenia Zawodowego.

Bardzo wiele wątków poruszono dzisiaj w trakcie posiedzenia, zdecydowana większość to oczywiste tematy, o których też rozmawiamy na bieżąco, bo przecież to nie jest tak, że się spotykamy dopiero pierwszy raz i widzimy pewne rzeczy. Nawet niedawno

mieliśmy spotkanie z panią dyrektor ze Związku Rzemiosła Polskiego, omawiając kwestie dotyczące ewentualnych potrzeb w zakresie pewnych doprecyzowań czy zmian.

Jesteśmy, jak państwo wiedzą, w trzecim roku wdrażania tych zmian, w związku z tym, jak to zwykle w pewnej tradycji bywało, po zakończeniu pewnego cyklu kształcenia można oceniać system, który wyjątkowo przyszło nam wdrażać akurat w tym bardzo trudnym momencie, ponieważ de facto po 4 miesiącach od momentu ich wdrożenia nastąpiły te trudne okoliczności, których doświadczamy do dzisiaj. Niemniej jednak od początku również z naszej strony priorytetem było to, by to właśnie kształcenie praktyczne miało jak największe przywileje, jeżeli chodzi o rozwiązania dotyczące tego okresu pandemicznego. Tak też się stało. Państwo, co prawda, także w materiale przywołują okresy, w których dochodziło do zawieszenia zajęć, natomiast trzeba wyraźnie podkreślić, że ze wszystkich uczniów w kształceniu zawodowym najmniej chyba dotknięci zostali tą sytuacją właśnie młodociani pracownicy. Ci uczniowie zdecydowanie w najdłuższym okresie mogli realizować zajęcia. Nawet gdyby to chcieć przeanalizować tygodniami, to jest to możliwe i rzeczywiście nauczanie zdalne nie było aż tak długim czasem, więc zakładamy, że akurat w przypadku tych uczniów nie powinno to wpłynąć aż tak na efekty kształcenia zawodowego.

Kolejna kwestia jeszcze związana właśnie z pandemią, co zostało tutaj wskazane dzisiaj: krótszy czas na przygotowanie, w związku z tym wątpliwości co do umiejętności uczniów. Przypomnę, że nawet gdyby wziąć pod uwagę wymagania dotyczące podstawy programowej, która jest standardem egzaminacyjnym zarówno dla kształcenia tradycyjnego, jak i kształcenia w rzemiośle, to liczba godzin do wypracowania w ramach podstawy programowej zapewnia jeszcze taką elastyczność, że to, co jest bezwzględnie wymagane na egzaminie zawodowym czy na egzaminie czeladniczym, przy tych okresach, które były realizowane tradycyjnie, stacjonarnie, powinno zostać zrealizowane.

Warto też chyba wspomnieć o rozwiązaniach, które przyjęliśmy w zasadzie od samego początku tej sytuacji, tzn. o tym, że wspólnie z ministerstwem pracy zagwarantowaliśmy jednak, że pracodawcy właśnie kształcący młodocianych pracowników nie stracą na tej sytuacji i zachowują prawo do dofinansowania nawet w tej sytuacji, w której ci młodociani przebywali na okresie zwolnienia ze świadczenia pracy. Mam tu na myśli art. 15f ustawy covidowej, który bardzo szybko został wprowadzony w tym zakresie i w zasadzie objął już czas od samego momentu pojawienia się tego zawieszenia w marcu pierwszego roku pandemii.

Kolejna ważna kwestia do podniesienia tutaj to jest kwestia egzaminów czeladniczych. To oczywiście nie jest nowość, bo jesteśmy, tak jak mówię, w trzecim roku, zwłaszcza że – i to chyba trzeba by stanowczo podkreślić – to też był przedmiot oczekiwań ze strony Związku Rzemiosła Polskiego, żeby przystąpienie do egzaminu czeladniczego, podobnie jak przystąpienie do egzaminu zawodowego było warunkiem ukończenia szkoły, co, jak państwo też podkreślali w opiniach, powinno zmotywować uczniów do tego, by do tego egzaminu także przystępowali. Jakby wszyscy byliśmy w pełni świadomi od samego początku faktu, że wiąże się to z koniecznością takiej organizacji egzaminu, która umożliwiłaby uczniowi zakończenie nauki i wykazanie tego aktu przystąpienia do egzaminu. Oczywiście, biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenia w zakresie egzaminów czeladniczych, w rzemiośle musiało dojść do pewnej reorganizacji w związku z tym i przesunięć w harmonogramie, co ze względów, o których wspominałem wcześniej, nie powinno wpłynąć na efektywność samego przygotowania do egzaminu.

Natomiast chyba istotną trudnością, która się pojawiła, jest kwestia niejednorodnego rozumienia kwestii przystąpienia do egzaminu i ukończenia nauki zawodu. Jak wiemy, pojawiają się ze strony np. czy gmin, czy inspekcji pracy takie stanowiska, że przystąpienie do tego egzaminu kończy naukę zawodu, co de facto nie wynika z żadnych obowiązujących przepisów. My też podkreślaliśmy na spotkaniach z państwem to, że nie ma z punktu widzenia prawa żadnych przeszkód, by uczeń przystąpił do egzaminu czeladniczego w trakcie nauki zawodu i nadal tę naukę kontynuował. Przeszkodą, jak się okazuje, jest procedura przyjęta przez państwa, tzn. takie wzory umów, które w swojej treści zawierają zapis o tym, że nauka zawodu kończy się przystąpieniem do tego egzaminu. Tak nam to przekazano ze strony niektórych rzemieślników i zdaje się, że to jest

problemem – co tak naprawdę nie jest związane z przepisami prawa. To jest rozwiązanie organizacyjne, które być może wymagać będzie np. aneksu do umów w niektórych przypadkach.

Jeśli chodzi o kwestie egzaminacyjne i te potencjalne trudności, to rozmawiamy o nich od kilku miesięcy, chociaż od 3 lat wiemy, że ten egzamin się pojawi, bo jest obowiązkowy, i że będzie należało tak przeprowadzić ten egzamin, żeby uczniowie rzeczywiście mogli uzyskać to końcowe świadectwo szkolne. Tutaj znowu działaliśmy we współpracy ze Związkiem Rzemiosła Polskiego, państwo przygotowali te propozycje rozwiązań, my nie negowaliśmy tych propozycji, bo oczywiście nie możemy państwu wskazać terminów egzaminów. Natomiast chcę tylko powiedzieć, że w przypadku egzaminów zawodowych nie ma żadnych problemów z tym, żeby termin przeprowadzenia egzaminu, który w sesji letniej to jest czerwiec–lipiec, gdzie wyniki pojawiają się w sierpniu, tak samo jak tu będzie w tym przypadku, i najpóźniej 31 sierpnia ten uczeń mógłby uzyskiwać także np. świadectwo, gdyby się okazało, że to już jest ten ostatni moment, kiedy da się to zrobić.

Zatem wiele takich kwestii bardzo szczegółowych, które myślę, że nie są przedmiotem też posiedzenia. Tak że żeby tutaj nie przedłużać…

Przewodnicząca poseł Teresa Wargocka (PiS):

Przepraszam, panie dyrektorze, to może jeszcze w tej bardzo ważnej kwestii, ponieważ jestem po stronie młodocianych pracowników. Jakieś stanowisko ministerstwa? Ewentualnie, czy rozmawiacie z ministerstwem pracy i polityki społecznej o wynagrodzeniach młodocianych pracowników? Myślę, że tutaj mielibyśmy wiele do powiedzenia jako posłowie.

Dyrektor departamentu w MEiN Piotr Bartosiak:

To jakby podsumowując kwestie samego egzaminu, bo do dalszych elementów oczywiście też jeszcze chciałbym się odnieść.

Natomiast już w kwestii samych wynagrodzeń – to też jeden z elementów tutaj podniesionych – żałujemy chyba wszyscy, że nie działa już zespół, którego przedmiotem miały być prace w obszarze tych wszystkich zagadnień, które tutaj państwo poruszali. Również liczyliśmy na to, że pewne kwestie da się doprecyzować…

Przewodnicząca poseł Teresa Wargocka (PiS):

Przepraszam, panie dyrektorze, o jakim zespole mówimy?

Dyrektor departamentu w MEiN Piotr Bartosiak:

Zespół w Ministerstwie Rozwoju do spraw właśnie tych zmian w rzemiośle. Ale niestety te zmiany strukturalne chyba były przeszkodą i spowodowały, że to jakoś na razie jest zawieszone – z niekorzyścią dla tych wszystkich rozwiązań.

Natomiast jeżeli chodzi o sam fakt wynagrodzeń, to jak państwo słusznie zauważyli, one zostały podniesione o jeden punkt procentowy. To też należy podkreślić: po 26 latach od ich wprowadzenia w trakcie reformy kształcenia zawodowego udało nam się te poziomy wynagrodzenia podnieść, co nie jest przedmiotem działań de facto ministra edukacji i nauki, bo to jest odpowiedzialność ministra pracy jako odpowiedzialnego za rozporządzenie w sprawie przygotowania zawodowego. Niemniej jednak przy okazji tamtych zmian taka zmiana nastąpiła. Ale co też chyba jest bardzo istotne i należy to podkreślić: to, jakie wynagrodzenie otrzymują młodociani pracownicy, to nie są górne widełki wskazane w rozporządzeniu, tylko te dolne widełki, czyli minimum wynagrodzenia, jakie pracodawca powinien przekazać młodocianemu; co nie oznacza, że nie może mu przekazywać wyższych środków, i w wielu przypadkach tak się też to dzieje. Jest kwestia tego, jaki jest poziom refundacji, oczywiście, bo to jest uregulowane, że to jest do tego poziomu, na który wskazuje to minimalne wynagrodzenie. Zatem myślę, że dalsze kwestie dotyczące zmian w zakresie wynagrodzeń to jest jednak w tym momencie już z powrotem ministerstwo pracy.

Natomiast jeszcze państwo poruszali w ogóle kwestie…

Może jeszcze doradztwo po drodze, żeby nie umknęło. Jeżeli chodzi o doradztwo zawodowe w szkołach podstawowych, to przedmiotem tej reformy, która była wdrożona

w 2019 r., były także zmiany w doradztwie zawodowym, także po to, by zwiększyć świadomość uczniów i ich rodziców co do tego, jakie są możliwości wyboru szkoły. W wielu przypadkach nawet w prywatnych kontaktach mieliśmy okazję przekonywać się o tym, że wiedza uczniów i rodziców była ograniczona co do iluś, nie wiem, dziesięciu, kilkunastu zawodów, podczas gdy tych zawodów jest 229, a od nowego roku jeszcze przybędzie sześć. W związku z tym to doradztwo zostało przeniesione na poziom od przedszkola, gdzie te treści mają być przekazywane wychowankom przedszkoli, i później jest kontynuacja w szkole podstawowej, czy to 1–6, czy 7–8.

Chyba istotną informacją w tym zakresie jest to, że dane dotyczące zatrudnienia doradców zawodowych przed tymi zmianami a obecnie to jest różnica od 800 do 8000 doradców zawodowych zatrudnionych w tej chwili w szkole podstawowej.

Co jeszcze istotne, ten rok szkolny jest ostatnim rokiem szkolnym tzw. okresu przejściowego w rozporządzeniu w sprawie doradztwa zawodowego; od przyszłego roku dyrektor szkoły już nie będzie mógł wyznaczyć jakiegoś nauczyciela do tego, by to doradztwo realizował, ale będzie musiał mieć zatrudnionego doradcę wykwalifikowanego, co jest niezwykle istotne dla prawidłowego procesu przeprowadzenia tego doradztwa.

Co też, proszę państwa, widzimy i z doświadczenia, i tych wszystkich lat, które do tej pory są za nami, jeżeli chodzi o doradztwo zawodowe. Nie jest aż tak istotne, ile będzie godzin samych zajęć z tego grupowego doradztwa zawodowego, które jest przeprowadzone z uczniami, tylko zaangażowanie w to doradztwo, tak jak to zresztą jest zapisane w przepisach, i rodziców, i pracodawców, którzy powinni się w to włączać. Przy okazji innych planów dotyczących projektów ze strony europejskiej, w ubiegłym roku chociażby odbyliśmy spotkania z 75 różnymi organizacjami pracodawców, takimi wąskodziedzinowymi, gdzie była poruszana tak naprawdę kwestia doradztwa, że jeżeli są przez nich dostrzegane trudności w pozyskaniu pracowników, to z naszej strony kluczowym elementem jest to, żeby zaangażować się ze szkołami podstawowymi. Jest na to duża szansa w zakresie projektu, który zaplanowaliśmy dla województw, a tak naprawdę każde województwo zadeklarowało zainteresowanie udziałem w takim projekcie. Jest to projekt, na który będziemy chcieli przeznaczyć środki europejskie, związany z koordynacją kształcenia zawodowego i uczenia się przez całe życie w danym województwie. W jego ramach jednym z trzech filarów zadań takich wojewódzkich zespołów koordynacyjnych skupiających wszystkie podmioty istotne w danym województwie jest zadbanie o promocję i doradztwo zawodowe, jeżeli chodzi o kształcenie zawodowe. To tyle może w tym temacie, żeby nie przedłużać.

Kolejna kwestia, rozporządzenie w sprawie praktycznej nauki zawodu. Tutaj proszę państwa znowu jest to już dosyć duży poziom szczegółowości. Natomiast chcę powiedzieć, że przepis tu dzisiaj przywołany, dotyczący organizacji zajęć w okresie ferii letnich nie dotyczy pracowników młodocianych. To jest przepis dotyczący uczniów niebędących młodocianymi pracownikami, mówiący o specyfice zawodów, w których możliwa jest organizacja zajęć praktycznych w okresie wakacji, bo przecież młodociani pracownicy – to wynika nawet z Kodeksu pracy – w tym czasie mają np. mieć zielone urlopy. Czyli nauka trwa 36 miesięcy i kończy się w sierpniu. Nie jest to związane tylko z sezonowością tych zawodów, ale dotyczy wszystkich zawodów, jeżeli chodzi o dokształcanie młodocianych. Tak że ten przepis dzisiaj przywołany absolutnie nie dotyczy młodocianych pracowników.

Nie dotyczy również młodocianych pracowników przepis wskazany w materiale państwa, dotyczący praktyk zawodowych, które to praktyki są realizowane dla uczniów techników i branżowych szkół drugiego stopnia, i to jest element ich praktycznej nauki zawodu. Chociaż w praktyce pojęcie to jest mylnie używane dość często w odniesieniu do młodocianych pracowników, że oni chodzą „na praktyki" – być może stąd ta niejasność. Natomiast sama praktyka zawodowa nie jest elementem umowy o pracę, czy nawet nie powinna być, tylko jest elementem kształcenia w zawodzie w ramach umowy o praktyczną naukę zawodu.

Jeżeli chodzi o instruktorów praktycznej nauki zawodu i to uelastycznienie wymagań, a tak naprawdę w części uelastycznienie, w części doprecyzowanie, to nie była to zmiana wprowadzona tak bezpodstawnie, tylko zmiana wydyskutowana z pracodaw-

cami podczas konsultacji zmian, które przeprowadzaliśmy w ciągu 2 lat przed wdrożeniem reformy. Wielu pracodawców wskazywało na uciążliwości dotyczące przebrnięcia przez te różne wymagania, które pozwoliłyby im na zaangażowanie się w proces kształcenia zawodowego. Przypomnę, że mimo że długość tego kursu była dłuższa, ten kurs trwał dłużej, to tak naprawdę zakres, który był wskazany, nie wskazywał na nic konkretnego, na żadne szczegóły dotyczące tego, czego ci kandydaci na instruktorów praktycznej nauki zawodu mieliby się nauczyć na takim kursie. W tej chwili jest bardzo precyzyjnie określone, co powinno być zrealizowane przez instruktora.

Poza tym, jeśli chodzi o kwestie uelastycznienia tych wymagań, że staż jest zaliczany wcześniej, to jest, proszę państwa, dość normalne posunięcie w kontekście uczenia się przez całe życie i zintegrowanego systemu kwalifikacji, pozwalające na łączenie z jednej strony doświadczenia, z drugiej strony z jakimiś już dokumentami, i zaliczanie tego doświadczenia zawodowego na różne potrzeby.

Może jeszcze wrócimy do finansowania. Państwo podnieśli kwestię subwencji oświatowej w zakresie subwencji 008 oczywiście, ale też kwestie dofinansowania kosztów kształcenia. Przyznam, że przez tych kilkanaście lat, kiedy ten system w jakiś sposób jest mi bliski, nie spotkałem się z takim uznaniem kształcenia w rzemiośle, jakiego dokonaliśmy w 2019 r., w różny sposób dofinansowując to kształcenie. Na przykład w prognozie zapotrzebowania na pracowników w zawodach szkolnictwa branżowego, gdzie na 14 zawodów z poziomu branżowej szkoły pierwszego stopnia, aż 9 zawodów to zawody rzemieślnicze, wiążące się z wyższym finansowaniem kształcenia w tym zawodzie. Jednocześnie jest wyższe dofinansowanie kosztów kształcenia pracodawcy, który kształci młodocianych właśnie w tych zawodach o szczególnym zapotrzebowaniu.

Chyba niezwykle istotne dla uznania kształcenia w zawodach niszowych, o których państwo bardzo często mówią, i tzw. zawodach unikatowych, także od 2019 jest obwieszczenie ministra edukacji w zakresie zawodów o szczególnym znaczeniu dla kultury i dziedzictwa narodowego. Tutaj większość tych zawodów to właśnie zawody rzemieślnicze, które w żaden inny sposób nie mogłyby zostać docenione ze względu na bardzo małą liczbę uczniów kształcących się w tych zawodach. W związku z tym jest to też z naszej strony element promocji tych zawodów i element podtrzymania tradycji kształcenia w tych zawodach, które są zawodami typowo rzemieślniczymi, a których uczniów jest rzeczywiście w tej chwili mało.

Jeżeli chodzi o dofinansowanie kosztów kształcenia i wysokość, to jak mówiłem, w przypadku prognozy, jest ona wyższa. Natomiast muszą też państwo dokonać takiej kalkulacji, jak przekłada się kwota dofinansowania 8081 zł na wartość subwencji. Ta kwota w stosunku rocznym to jest tak jakby 0,4% subwencji oświatowej, co de facto w przypadku tradycyjnego kształcenia już w ramach zróżnicowania kształcenia ze względu na grupy zawodów – bo mamy to zróżnicowanie na kosztochłonność kształcenia w zawodach – ten odpowiednik 0,4% jest równy najwyższej finansowo grupie zawodów finansowanej w kosztochłonności kształcenia w zawodach. To oznacza, że łącznie i po stronie szkoły, i po stronie pracodawcy w takim jednym roku to jest 0,48%, jeżeli chodzi o finansowanie, tzn. więcej faktycznie niż w przypadku tradycyjnego ucznia. Oczywiście, że to się rozkłada częściowo na szkołę, częściowo na pracodawcę, natomiast mówię, jak to byłoby w skali roku, gdyby to przyrównać do subwencji oświatowej.

W przypadku, o którym państwo wspominali, finansowania KKZ i o nierówności szkół niepublicznych do publicznych, to chyba jest nieporozumienie, bo obowiązujące przepisy obecnie tak samo traktują szkoły publiczne jak niepubliczne w zakresie KKZ, gdzie finansowanie jest rozłożone za uczestnictwo i za efekt kształcenia w postaci zdanego egzaminu.

Jeszcze była tutaj wspomniana kwestia ustaleń z pracodawcą, które zostały wprowadzone w 2019 r. To także m.in. po to, by wszystkie strony miały pełną świadomość i możliwość monitorowania procesu kształcenia, tak żeby osiągnąć ten efekt, na którym państwu zależy, tzn. zdany egzamin zawodowy, który pozwala uzyskać państwu dofinansowanie kosztów kształcenia. Z naszej strony w okresie pandemii było to planowane do zweryfikowania i zmonitorowania w ramach kierunków polityki oświatowej państwa, natomiast ze względu na pandemię przełożyliśmy trochę te plany, ale cały czas mamy

na myśli, żeby do tego wrócić i to zweryfikować. Podobnie jak większość innych rozwiązań – tak jak wspominałem, po zakończeniu pierwszego cyklu kształcenia na pewno będziemy się starali to wszystko jeszcze raz zweryfikować. Co wcale nie oznacza, że nie możemy tej współpracy prowadzić na bieżąco, tak jak to się zresztą dzieje.

Sami – nawet pani dyrektor może to potwierdzić – zaproponowaliśmy, żeby zorganizować spotkanie z gminami, żeby wyjaśnić pewne niejasności, które być może utrudniają procedowanie w sprawie uzyskiwania finansowania. Czasami zupełnie niepotrzebnie, chociażby w kontekście tego, że z naszego punktu widzenia przystąpienie do egzaminu absolutnie nie zabiera możliwości kontynuowania nauki zawodu.

Jeszcze tutaj też pan poruszał kwestię przechodzenia ze szkół. To też jest pewnie kwestia, do której musimy wrócić, chociaż w zależności od tego, z jakiego typu szkoły do jakiego, jest dzisiaj to możliwe w obrębie obowiązujących przepisów prawa. Natomiast pewnie będzie trzeba to doprecyzować, nawet w kwestii momentu zawierania umów, żeby na przykład umożliwić państwu zawarcie tej umowy na krótszy czas, jeżeli to następuje np. po pierwszym roku kształcenia, tak żeby nie było niejasności co do tego, ile wtedy nauka zawodu powinna trwać.

To chyba tyle z mojej strony, tak że bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Teresa Wargocka (PiS):

Słyszeliście państwo, że odezwały się telefony ponaglające moją osobę.

Szanowni państwo, bardzo dziękuję za ten merytoryczny głos pana dyrektora. Myślę, że ta wymiana informacji pomiędzy państwem udowodniła nam, że każda zmiana, która nie jest monitorowana, staje się problemem. Zatem bardzo się cieszę, że rozmawiamy i współpracujemy w zakresie doskonalenia systemu kształcenia zawodowego, również naprawdę w tym chyba jedynie dobrze zorganizowanym kształceniu dualnym. Tak jak państwo tutaj już powiedzieliście, jest to system z historycznym rodowodem, ale na każdym etapie rozwoju gospodarczego Polski doskonalony, dostosowywany i mam nadzieję, że coraz doceniany. Chociaż państwo wiecie, nawet w państwa wypowiedziach to było, że jesteście państwo na konkurencyjnym rynku, jeżeli chodzi o ucznia, o pracownika, i tych trudności w związku z tym przybywa, więc na pewno jest potrzebna współpraca i wzajemnie wsparcie.

Osobiście, znając systemy i pozycję kształcenia dualnego w krajach Unii Europejskiej, jestem ogromnym zwolennikiem, żebyśmy również poprzez promocję kształcenia zawodowego w szkołach branżowych, nie pomijali tego bardzo istotnego faktu, że młodociany pracownik jest pracownikiem. W związku z tym jego wynagrodzenie z tytułu wykonywania pracy, oczywiście w zależności od etapu kształcenia bardziej zaawansowanej, bardziej doskonałej i specjalistycznej, to jest jednak praca. W związku z tym, jeżeli państwo ze Związku Rzemiosła Polskiego wyrażą taką potrzebę i skierują do mnie taką prośbę, to ja się tutaj deklaruję, że z Ministerstwem Rozwoju podejmiemy ten temat. To jest to bardzo ważny temat.

Naprawdę w kształceniu zawodowym, w doradztwie bardzo przeszkodziła nam pandemia, wszystkim: i pracodawcom, i szkołom. Nawet trudno odnosić się do tego okresu, że był to okres, który sprawdził pewne mechanizmy; on je skomplikował. Natomiast jest to ogromne wyzwanie dla gospodarki. Ja upatruję również dobrego kształcenia branżowego i tego, o czym państwo mówiliście: dostosowania poziomu wykształcenia, kompetencji do możliwości psychofizycznych. To jest niezmiernie ważne; to jest coś, co można dać młodemu człowiekowi na całe życie: dobry zawód, w którym czuje się fachowcem i zarabia pieniądze. Zatem bardzo dziękuję, że ta współpraca tutaj jest, że Ministerstwo Edukacji i Nauki od strony przepisów prawnych związanych z organizacją kształcenia jest z państwem na bieżąco.

Dwie minutki dla pani Jolanty Kosakowskiej.

Bardzo państwa przepraszam, bo jechaliście państwo z daleka. Dziękuję za to posiedzenie Komisji, dziękuję za obecność.

Proszę bardzo, pani Kosakowska.

Dyrektor Zespołu Oświaty Zawodowej i Problematyki Społecznej ZRP Jolanta Kosakowska:

Bardzo dziękujemy, pani poseł. Myślę, że tutaj wyrażam się w imieniu całej naszej delegacji: rzeczywiście chyba po raz pierwszy odbyło się w Sejmie spotkanie takiego gremium, które było dedykowane całkowicie tematyce związanej z przygotowaniem zawodowym w rzemiośle i mieliśmy okazję przedstawić te problemy, i je przedstawiliśmy. Niemniej jednak, mając na uwadze, że mówiliśmy o problemach, które wymagają rozwiązania, skonstruujemy konkretne propozycje dotyczące zmian legislacyjnych. One są zawarte w materiale, który tutaj przedstawiliśmy, licząc na wsparcie, akceptację, tak jak to było do tej pory, od lat zresztą; choć czasami kłócimy się z panem dyrektorem Bartosiakiem, ale zawsze dochodzimy do porozumienia, bo taki jest cel.

Przewodnicząca poseł Teresa Wargocka (PiS):

To nie jest kłócenie, to jest ucieranie. To nie jest kłócenie.

Dyrektor Zespołu Oświaty Zawodowej i Problematyki Społecznej ZRP Jolanta Kosakowska:

Dobrze, przepraszam, użyłam może niewłaściwego słowa, ale tak jest. Pan dyrektor też się uśmiechnął, więc jest dobrze.

Tak, rozmawialiśmy na temat wspólnego przedsięwzięcia, które było nadawane przez resort edukacji: spotkania dedykowanego przedstawicielom jednostek samorządu terytorialnego. Czekamy na przygotowanie materiałów, o których mówiła pani Iwona Derda, ponieważ tam pojawiają się te szczegóły, które albo zapodamy, albo będą wymagały sformułowania propozycji zmian legislacyjnych do rozporządzenia o egzaminach czeladniczych, bo tam są te szczegóły zawarte. Rozmawialiśmy także o tym, żeby właśnie dopasować się do sytuacji prawnej i jednocześnie móc wykonać zadanie, jakie wynika z art. 44q.

Bardzo też dziękuję pani poseł za propozycję wspólnego spotkania i to też będziemy chcieli rozwinąć dalej z przedstawicielami ministerstwa resortu właściwego dla prawa pracy, ponieważ co najmniej połowa z problemów, które tutaj zostały zapodane, wynika właśnie z rozporządzenia Rady Ministrów dotyczącego zatrudniania młodocianych pracowników. Tam są zawarte te szczegóły dotyczące wynagrodzeń, terminów podpisywania umów, właśnie w kontekście tych zmian. W związku z tym ten dialog jest bardzo potrzebny, a pewne utrudnienia, które odczuliśmy w kontakcie z tym resortem, wynikają właśnie z tych zmian administracyjnych. Zatem mam nadzieję, że przy takim patronie, będziemy mogli zadziałać bardziej skutecznie, żeby doprowadzić do takich uzgodnień.

Przewodnicząca poseł Teresa Wargocka (PiS):

Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję wszystkim uczestnikom posiedzenia. W związku z wyczerpaniem porządku dziennego zamykam posiedzenie. Dziękuję.